



BIBUŁA MILANOWSKA

LISTOPAD 2014 NUMER 94 (WYDANIE DODATKOWE)

ISSN 1895-7684

WWW.BIBULAMILANOWSKA.PL

HALA Z NADBUDOWĄ W MIEJSCU TARGOWISKA



Kandydat na burmistrza Jerzy Wysocki zarzeka się, że nie zamierza zabudować Targowiska. Tymczasem burmistrz Jerzy W. w oficjalnej odpowiedzi na pytanie skierowane do urzędu miasta, dotyczące planu zagospodarowania Targowiska odpowiada:

„ (...) Przyjęty przez Radę Miasta miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu „Śródmieście”, ustala dla terenu obecnego targowiska realizację i utrzymanie zabudowy usług handlu i kultury oraz dopuszcza realizację i utrzymanie innych usług nieuciążliwych, sieci i obiektów infrastruktury technicznej oraz obiektów towarzyszących takich jak: miejsca postojowe, dojścia i dojazdy, ogrodzenia i mała architektura. **Dopuszcza lokalizację obiektów maksymalnie 2 kondygnacyjnych o wysokości budynku do 12 m.**

Biorąc pod uwagę powyższe jeszcze raz podkreślam, że zapisy te gwarantują, że na tym terenie był, jest i będzie targ i nie może powstać obiekt typu „supermarket”. **Ustalenia planu umożliwiają modernizację targowiska** w formie uporządkowania i ujednolicenia obecnie istniejących obiektów, czy wykonanie jego zadania, **czy może w perspektywie czasu i rozwoju miasta, powstanie np. hali targowej z nadbudową** przeznaczoną na działalność kulturalną, która jest również ważnym aspektem naszego miasta.”

Z poważaniem
z up. Burmistrza Miasta Milanówko
Anna Fabisiak - po. Kierownika Referatu GNPP

Mamy więc realny spór wyborczy pomiędzy kandydatem Jerzym Wysockim, który mówi, że nie chce

zabudowywać, a burmistrzem Jerzym W., który robi nowy plan zagospodarowania z planowaną **12-metrową halą z nadbudową**. Różnica polega na tym, że z jednej strony mamy deklaracje, a z drugiej realne działania. **Pamiętajmy, że plan zakłada budowę monstrualnej hali o wysokości blisko 3-piętrowego bloku.** Na koniec postawmy kandydatowi kilka pytań:

1. Jaki jest cel budowy monstrualnej hali w tym miejscu miasta?
2. Czy gmina zamierza sprzedać działkę, na której jest Targowisko w prywatne ręce?
3. Czy kandydat zdaje sobie sprawę, że drobnych handlowców nie stać na wysokie opłaty za przestrzeń Targowisko?

I pytanie dodatkowe:

4. Czy Kandydat zdaje sobie sprawę, że budowa w mieście-ogrodzie dwupasmowego ronda doprowadzi do gigantycznego utrudnienia życia pieszym? I to w dodatku w centrum, w okolicach kościoła, gdzie nasi mieszkańcy najchętniej chodzą piechotą.

Chcemy miasta przyjaznego ludziom, a nie deweloperom i samochodom. Takiego, w którym na rowerze pojedziemy w sobotę na bazar, a nie takiego, po którym musimy jeździć samochodem na parking pod Halą targową.

DZIĘCIÓŁ

PRZED DRUGĄ TURĄ WYBORÓW

W związku z licznymi zapytaniami mieszkańców dotyczącymi wyników wyborów w Milanówku publikujemy to, co udało się redakcji odnaleźć na internetowej stronie miasta. Niestety, nie wszystkie dane zostały opublikowane, nie ma na przykład informacji jak rozkładały się głosy na kandydatów na burmistrza w poszczególnych okręgach. Poniższy wykres przedstawia wyniki głosowania na burmistrza (dane liczbowe oraz procentowe).

Podajemy również listę nowych radnych wraz z ugrupowaniem, z którego startowali.

Wyniki wyborów można różnie interpretować, są elementy napawające optymizmem, jak i pesymistyczne.

Zacznijmy od tego, co nie napawa optymizmem:

W radzie miasta nastąpią jedynie niewielkie zmiany personalne, polegające na umocnieniu się przy

władzy obecnie rządzącego ugrupowania Milanówek Dzisiaj i Jutro. Co to oznacza dla miasta? Możemy się nieestety spodziewać, że jeśli w drugiej turze wyborów wygra pan Jerzy Wysocki, praca rady będzie wyglądała tak jak dotychczas, czyli rada nie będzie spełniała swej roli ustawowej jako organ kontrolujący władzę wykonawczą burmistrza. Przypominamy, że dotychczasowi radni z większości wspierającej burmistrza

potrafili przegłosować uchwałę dotyczącą studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego centrum miasta, bez zapoznania się z jej treścią. Naszej milanowskiej „maszynce do głosowania” nie przeszkadzało to, że w materiale brakuje drugiej strony proponowanej uchwały.

Smutne jest to, że pomimo iż radni opozycyjni uży-

Głosowanie na burmistrza



skali w wyniku wyborów zdecydowanie większe poparcie niż ugrupowanie rządzące MDiJ, w radzie zasiadzie jedynie czterech radnych reprezentujących opozycję. Natomiast 10 spośród nowych radnych wprowadziło ugrupowanie MDiJ, a sposób w jaki głosował p. Parol w poprzedniej kadencji nie pozostawia wątpliwości, że popiera tę większość. W dalszej części tego artykułu doliczamy jego wynik do ugrupowania rządzącego. Dane liczbowe wyglądają następująco: oddano **6941 ważnych** głosów z czego **4545** głosów oddano na radnych reprezentujących **komitety opozycyjne** oraz **2396** na grupę rządzącą w poprzedniej kadencji. Na pierwszy rzut oka wygląda to na zwycięstwo opozycji, przy prawie dwa razy większym poparciu. Niestety opozycja „zapomniała” że jest ordynacja „jednomandatowa”. Komitety opozycyjne nie współpracowały ze sobą, a wręcz wzajemnie „podkradały” sobie głosy, co doprowadziło w większości okręgów do zwycięstwa oraz umocnienia ugrupowania sprawującego władzę, a wpływy rozdrobnionej opozycji na współdecydowanie o losach miasta zostały ograniczone.

A co z głosowaniem na burmistrza? Po raz kolejny liderem w tej stawce został z 39% poparciem obecny burmistrz Jerzy Wysocki. Drugie miejsce zajęła z wynikiem ponad 25% Wiesława Kwiatkowska.

Na szczęście patrząc na wyniki wyborów można wyciągnąć również wnioski pozytywne:

Widać wyraźnie, że władza się zużywa i tylko dzięki „jednomandatowej” ordynacji i rozproszeniu opozycji „zaskoczonych zmianami”, po raz kolejny zdobyła więk-

szczość w radzie. W sumie radni MDiJ zdobyli mniej niż 35%, natomiast radni opozycyjni zdobyli ponad 65% głosów. Frekwencja wyborcza była wysoka – do urn poszło nas 55% uprawnionych. **Przy tej frekwencji zdecydowaną większość w Milanówku stanowią ludzie nie popierający dotychczasowej „władzy”.** Jeżeli uwzględnimy wszystkich wyborców, to okazuje się, że w radzie miasta można zdobyć większość 11 do 4 mając poparcie jedynie 18% spośród ponad 13 tys. mieszkańców uprawnionych do głosowania. **Jest to wielki paradoks, jak mając tak niewielkie poparcie społeczeństwa można utrzymać się przy władzy.** Świetny przykład stanowi okręg 12, gdzie kandydat MDiJ W. Starościak zdobył 152 głosy co stanowi jedynie 27% poparcie, podczas gdy jego najgroźniejsi konkurenci zdobyli odpowiednio 147 oraz 146 głosów, a w sumie opozycja miała w tym okręgu druzgocącą przewagę 73%, czyli prawie trzy czwarte głosujących. Nadzieję na przyszłość napawa fakt, że gdyby opozycja się zjednoczyła to proporcja głosów w Radzie byłaby pewnie odwrotna. **Może warto o tym pomyśleć już w drugiej turze wyborów na burmistrza w najbliższą niedzielę, zamiast czekać kolejne 4 lata?**

Jeśli chodzi o wybór burmistrza, to tutaj obserwujemy kontynuację trendu spadku poparcia dla obecnego burmistrza. Przypominamy że w roku 2006 wygrał on w pierwszej turze, w 2010 nie wygrał w 1 turze zdobywając ponad 47% głosów, natomiast w obecnych wyborach jedynie ok 39%. **Widać też, że ilość głosujących na niego wyborców spada**, w 2006 roku było to aż 4623 (75%), w roku 2010 - 3064 (47%), a w roku 2014, mimo najwyższej dotychczasowo frekwencji,

Okręg	Nazwisko	Komitet	Głosów
Okr 1	Czarnecki	Milanówek Dzisiaj i Jutro	114
Okr 2	Nowak	Razem dla Milanowka	120
Okr 3	Kubek	Milanówek Dzisiaj i Jutro	171
Okr 4	Młynarska	Milanówek Dzisiaj i Jutro	184
Okr 5	Haber	Decydujmy Razem	106
Okr 6	Paćko	Milanówek Dzisiaj i Jutro	182
Okr 7	Moława	Milanówek Dzisiaj i Jutro	163
Okr 8	Osiadacz	Milanówek Dzisiaj i Jutro	181
Okr 9	Dąbek	Razem dla Milanowka	134
Okr 10	Rytwiński	Milanówek Dzisiaj i Jutro	207
Okr 11	Trębińska	Milanówek Dzisiaj i Jutro	178
Okr 12	Starościak	Milanówek Dzisiaj i Jutro	152
Okr 13	Parol	Waldemar Parol	275
Okr 14	Krystek	Praworządny Milanówek	180
Okr 15	Wiśniewski	Milanówek Dzisiaj i Jutro	178

zaledwie 2781 (39%) głosów. Daje to wyraz rosnącemu niezadowoleniu mieszkańców ze sposobu sprawowania władzy przez p. Wysockiego. Optylizmem napawa to, że już w tej kadencji jest szansa na zmianę, na doprowadzenie po drugiej turze do sytuacji, kiedy burmistrz Milanówka jest kontrolowany przez radę miasta, której w większości nie stanowi popierający go klub a reprezentujący inne ugrupowania radni. Przecież istotą demokracji jest pluralizm i konstruktywna krytyka. O tym czy tak się stanie, zależy od nas, mieszkańców. **Wystarczy wziąć udział w drugiej turze wyborów - przeciw wybor burmistrza to wybór realnej władzy wykonawczej.** Pamiętajmy, że władza ta wpłynie na to, jak nam się będzie mieszać w Milanówku w przyszłości.

Maria Matuszewska

MIASTO BEZPRAWIA

JAK BURMISTRZ SAM SOBIE „ŚWINIĘ” PODŁOŻYŁ



Skrupulatnie opisuje ten fakt "Biuletyn Miasta Milanówka" nr 5/2014r., w artykule pt. "Wycinka drzew w związku z modernizacją linii kolejowej Warszawa - Łódź" (str.4).

Przeczytałam uważnie tekst po raz pierwszy - wrzenie - belkot w tradycyjnym stylu. Pomyślałam jednak - nie bądź świnia, człowiek przekazuje niezwykle istotne, wręcz sensacyjne informacje. Przywołując na tę okoliczność nawet organ administracyjny o nazwie „Miasto”, które wydało „decyzję zezwalającą PKP SA, na wycinkę drzew, które kolidowały z przedmiotową inwestycją”. Myślę sobie - pewnie, że drzew żał, ale to ich strata - miały pecha rosnąć w odległości 15 m od torów kolejowych. Tu burmistrz nieco mnie pocieszył stwierdzając, że nie przedstawiały „znacznej wartości przyrodniczej”.

Jednak wkradła mi się do głowy myśl niecna - czy mityczna i niepodważalna w sensie konieczności wycinki odległość 15 m na prawo i lewo od torów - to grunty PKP czy Miasta?

Skoro jednak Miasto wydało decyzję to przypuszczam, że są to tereny miejskie z zadrzewieniem w ww odległości. W artykule nie znajduję informacji na ten temat.

Cóż, przyznaję, że z niecnej ciekawości przeszukałam BiP. W serwisie ani słowa o powyższej decyzji. Nigdzie nie ma nawet śladu organu zwanego „Miasto”. Więc może burmistrz po 16 latach rządzenia tak się z Miastem utożsamia, że Miasto to On? Sprawdzam w BiP

– cisza, żadnej decyzji pryncypała, żadnego zarządzenia burmistrza – kompletnie NIC.

Co też zwykły prostaczek może w takiej sytuacji zrobić, aby dotrzeć do prawdy i ustalić czy przypadkiem owo Miasto to On. Wobec czego oczywiście jest, że pozostali prostaczekowie w liczbie nieco ponad 15 tysięcy członków mogą tylko „ruki po szwam”.

Bądź co bądź, jak władza pisze, że „Miasto”, to strach pomyśleć co się za tym kryje i czym to grozi. Gdyby sprawa była czysta burmistrz niewątpliwie napisałby wyraźnie – Ja podjąłem decyzję – Ja wyraziłem zgodę – Ja wprowadzam was, prostaczekowie do Europy, a setka czy dwie wyróżnionych drzew nie ma żadnego znaczenia.

Jakby jednak nie patrzeć wyraźnie czuć podejrzany zapaszek. Nawdychawszy się owych wonitów – poszłam po rozum do głowy. W trakcie tego spaceru – doznałam iluminacji.

Przecież podstawą w działalności PKP PLK S.A., jest ustawa o transporcie kolejowym. Także w zakresie wycinania drzew, krzewów itd., przy realizacji inwestycji, w tym również remontów i modernizacji linii kolejowych.

Znajduję art. 56 ust.1, który brzmi cyt: „w razie konieczności usunięcia drzew lub krzewów utrudniających widoczność sygnatów i pociągów lub eksploatacji urządzeń kolejowych albo powodujących zaspę śnieżną, STAROSTA na wniosek Zarządcy, wydaje decyzję o usunięciu drzew i krzewów...”

Ustyszałam jak coś we mnie jęknęło.

Jak to możliwe, że zamiast STAROSTY decyzję wydało MIASTO?

A skoro można ją wydać jedynie **w razie konieczności**, to dlaczego przyczyną jej podjęcia było cytuję burmistrza „wydano decyzję na wycinanie drzew, które kolidowały z przedmiotową inwestycją” i dalej - wyjaśnienie dlaczego kolidowały cyt: „w związku z ich usytuowaniem w strefie 15 m od osi skrajnego toru mogłyby stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu kolejowego”. **Konieczność, więc nie występowała.**

Ustawodawca jako kryterium **“konieczności”** określił przypadki, gdy drzewa i krzewy **“utrudniają widoczność sygnatów i pociągów”** w ten sposób **“kolidując”** z inwestycją. **Żadne z drzew wyciętych na terenie miejskim nawet nie podpadało pod kryterium ustawowej konieczności.** Ot, ciekawość bierze ustalić, kto za to odpowiada? Odpowiedź znajdziemy we wniosku zarządcy linii (PKP PLK) o zgodę na wycinanie drzew. **Dokument tajny, zapewne przetworzony jak to zwykle u Jerzego W. Więc niedostępny.**

Gołym okiem widać, że PKP PLK i Miasto, lekce sobie ważą zarówno Sejm, jako twórcę ustawy, jak i Starostę, jako urzędnika, ustawą do wydawania zezwolenia upoważnionego.

Ale, ale, może mimo wszystko nie naruszono prawa? Dla pewności, zaglądam do orzecznictwa sądów wszystkich szczebli.

Niestety nie ma w nim najmniejszego precedensu. Żadnego, nawet marnego argumentu usprawiedliwiającego „decyzję Miasta”.

Jest znacznie gorzej – **decyzja Miasta narusza ustawę o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004r., gdyż bez zgody starosty wycinka drzew jest nielegalna, więc PKP PLK powinna z tego tytułu zapłacić kary ustawowe.**

Burmistrz informuje, że cyt: „urząd w decyzji zezwalającej na usunięcie drzew nałożył na PKP PLK S.A. obowiązek wykonania nasadzeń rekompensacyjnych w liczbie ponad 100 drzew”. Nie pytam, jakich, choć ustawa to precyzuje. W każdym razie nie będą one droższe jak 10 zł za sztukę. Przyznaję – powietrze ze mnie zeszło.

Jak tu żyć Panie burmistrzu – najpierw informuje Pan nas, że nieokreślony organ nazwany przez Pana „Miasto”, wydaje decyzje, już przez sam fakt swojego „nieistnienia” jako organu – całkowicie bezprawną.

Następnie przywołuje Pan Urząd, który jak się okazuje wydał decyzję zezwalającą na wycinanie, nakazując PKP PLK - wykonanie nasadzeń rekompensacyjnych.

Powoli, bo powoli, ale dociera do mojej świadomości, że być może „Miasto” to „Urząd”. Pytam- gdzie jest Pan, jako organ o nazwie „Burmistrz” – ustawowo zobowiązany do wydawania decyzji?

Zastaniając się raz „Miastem”, raz „Urzędem” podkłada Pan sobie przystawiając „swinię” wciskając nam, że Pana przy tym nie było.

A może kryją się za takim działaniem inne bardziej przyziemne korzyści? Przecież nikt w miarę rozsądny nie narazi się staroście bez otrzymania nazwijmy to, „prywatnych nasadzeń rekompensacyjnych”. Cóż, tak absurdalne domniemanie popiera fakt braku jakiegokolwiek informacji w BiP.

Opierając się wyłącznie na Pana tekście, w kontekście braku informacji w miejskim BiP-ie i po zapoznaniu się z aktami prawnymi, jak naiwnie sądziłam obowiązującymi w RP – przed oczami prostej kobiety, wytania się następujący obraz;

Wyżynanie drzew i krzewów w odległości 15 m od torów to Pana wymysł i Pana realizacja.

W związku z czym to Pan odpowiada za:

- wydanie zgody w zakresie nie należącym do Pana kompetencji,

- wejście w kompetencje starosty w celu umożliwienia PKP PLK nielegalnego wycięcia ponad setki drzew rosnących na terenach miejskich,

- działanie na szkodę miasta w aspekcie zlikwidowania drzew znajdujących się na terenach miejskich i prywatnych, jak Pan to cynicznie określa “Miasta Ogrodu”,

- niegospodarność przez rezygnację z kar, które PKP musiała by zapłacić za nielegalną wycinanie drzew (z informacji pantoflowych z PKP wiadomo, że “zaoszczędzili” 1 300 000 zł). Oczywiście to tylko niczym nieuzasadnione domniemanie.

Jako prosta, milanowska zjadaczka chleba czuję się tak skołowana „szczerymi wyznaniem” burmistrza, że doprawdy nie wiem już, co mam sądzić. Czy to taki talent w uprawianiu „samo kreacji”? A może raczej władza, która po 16 letnim „uprawianiu władzy” do stała fiksją? Nie mnie to rozstrzygać.

Polecam uważną lekturę tego krótkiego artykułu złożonego z 42 wierszy, niezwykle pouczających, bo informujących jak bardzo nisko władza ocenia nasze umiejętności czytania, rozumienia tekstu i oceniania na podstawie logiki wystawiania się – w jakim stanie ducha i umysłu znajduje się aktualnie autor.

Na zakończenie cytaty z artykułu „jakby” poświadczając moje domniemanie;

1 – cyt „Nie była to łatwa decyzja w Mieście Ogrodzie Milanówku. Chcieliśmy zachować jak najwięcej drzew, dlatego podjęliśmy trudne negocjacje z przedstawicielami PKP. W toku postępowania ocalono 60 najbardziej wartościowych gatunkowo drzew rosnących na terenie kolejowym w sąsiedztwie terenów zabudowanych”.

Jak miło, cóż za poświęcenie - ratowaliśmy co kolejowe - wyróżniliśmy co nasze.

2 – cyt „Ich usunięcie pozwoli na realizację opisywanego przedsięwzięcia, które ma niebagatelne znaczenie dla rozwoju transportu kolejowego w Polsce. Należy zaznaczyć, że modernizowana linia nr 1 Warszawa – Łódź stanowi element europejskiego korytarza transportowego, natomiast wykonanie modernizacji na terenie powiatu pruszkowskiego i grodzkiego jest jednym z głównych ogniw w łańcuchu inwestycyjnym połączeń kolejowych, które jest współfinansowane przez Unię Europejską...”

Wniosek 1 – gdyby „Miasto”, „Urząd” zauważmy, że nie burmistrz – nie wydało zgody na wyróżnienie swoich drzew, Milanówek mógł doprowadzić do unieruchomienia transportu kolejowego w Polsce i Unii Europejskiej.

Wniosek 2 – chwata za tak ryzykowną decyzję „Miastu i Urzędowi” (nie burmistrzowi), które w swych decyzjach „zastąpiły” starostę, być może w wyniku domniemania, że jest On przeciwko modernizacji przedmiotowej linii kolejowej. Doceniamy podjęte ryzyko, ale obawiamy się konsekwencji. Burmistrz jest w tej komfortowej sytuacji, że w treści artykułu nie zaistniał ani razu – więc nie ma się czego obawiać. Panie Jerzy W. – czy aby na pewno może Pan spać spokojnie?

Serdeczne podziękowania dla burmistrza, który poinformował nas o tych wydarzeniach, tyleż ciekawych, co dziwnych z tego prostego powodu, że burmistrz jako organ nie wydał żadnej decyzji, a jednak została ona wydana i zrealizowana.

Wszelkie uwagi, krytyki, dywagacje i domniemanie należy kierować do „Miasta, Urzędu”.

Nawet starosta, gdyby się potapał w procedurach podejmowania tej decyzji w Milanówku i usiłował ją podważać – to do kogo pretensje – wyłącznie do „Miasta, Urzędu”.

Troszkę filozoficznej zadumy.

Pisząc powyższe – popijam herbatkę z kubeczka autoryzowane przez Pana Mleczkę, przed z górą 30 laty. Napis na kubeczku brzmi „obywatelu nie pieprz bez sensu”. Sentencja ilustrowana jest rysunkiem zdobywającym kubeczek, na którym przedstawiono zajączka usiłującego kopolować ze słońcem, a może ze słonica? Tak czy inaczej obywatelu; gadasz bez sensu, piszesz bez sensu, czepiasz się władzy bez sensu, jednym słowem żyjesz bez sensu.

Niestety, nawet w tak filozoficznym nastroju nie znajduję odpowiedzi na pytanie czy to zajączek nas – czy my zajączek?

Opcja optymistyczna – może jednak to My Ich, a nie Oni Nas? W końcu kto płaci podatki?

Stara maksyma brzmi – płacę i wymagam.

Danuta Kowalska

After party

Szkoda, że wybory są tak rzadko.

Ten nieoczekiwany wysyp realizacji, inwestycji wydawało się latami niewykonalnych, a tu ciach i już stoi, ciach i już leży. Po prostu jest.

Ciesz się bo ma komu służyć, bawić, ma

kogo zabezpieczać.

Ten wzmocniony kontakt ze współmieszkańcami, nagłe zainteresowanie w terenie i spełniany koncert życzeń. Mito by było czuć się tak dopieszczanym i słuchanym częściej. Ale jest jak jest. Za 4 lata kolejna szansa. Skończyło się, są

już wyniki i wystarczy nam obywatelom tego dopieszczania.

Demokracja pewnie nie jest najlepszym z pomysłów na życie, ale innego nie mamy. Tyle samo ważny głos wykształciucha co i każdego innego obywatela.

Wygranym gratulujemy, przegranym współczujemy.

Jutro kolejny dzień w naszym mieście i chciałabym, żeby był dniem normalnym, żeby wszyscy sąsiedzi mówili sobie 'Idzień dobry!', żeby może nawet się uśmiechnęli do siebie.

Może nie popieramy tych samych idei, religii, może nie mamy tych samych poglądów, wspólnych projektów, rozwiązań czy też pomysłów, ale właśnie ta różnorodność, różnorodność może być naszą siłą i wartością. Może gdy wreszcie zaczniemy ze sobą rozmawiać, gdy wreszcie zaczniemy słuchać z uwagą kontrargumentów bez negatywnych emocji i osobistych animozji, gdy zaczniemy myśleć o Milanówku a nie o partykularnym interesiku, to wtedy coś zmieni się na lepsze.

Ula Świącicka

NIESPÓJNOŚCI W PROTOKOŁACH WYBORCZYCH



Przeanalizowaliśmy dostępne na stronach UMM protokoły wyborcze. W obwodach II (okręg 3 i 4) oraz III (okręg 5,6,7) w protokołach są niespójności.

Zacznijmy od obwodu II gdzie w wyborach na burmistrza wydano 1057 kart do głosowania podczas gdy w wyborach na radnych o jedną kartę więcej, czyli 560 (okręg 3) + 498 (okręg 4) = 1058 kart. Być może wskazówką w wychwyceniu tej niespójności jest protokół dla okręgu nr 4 z którego wynika, że kart wydanych powinno być 499, natomiast ilość 498 wynika z „braku podpisu”. Czyżby dwie osoby w obwodzie II zdecydowały, że w ogóle nie chcą karty do głosowania

na burmistrza, z czego jedna odmówiła podpisu, a druga nie wiadomo? Przejdźmy do niespójności w obwodzie III. W wyborach na burmistrza wydano tam 1430 kart do głosowania, natomiast w wyborach na radnych 1432 karty: 394 (okręg 5) + 487 (okręg 6) + 551 (okręg 7) = 1432 karty do głosowania. Niestety nie wiadomo w którym okręgu nastąpiła niespójność, bo tym razem na żadne inspirujące adnotacje nie trafiliśmy. No cóż, na miejscu komitetów wyborczych rozważylibyśmy żądanie ponownego przeliczenia kart wyborczych.

Kapituła Wielkiego Kalesona

Ludzie listy piszą



Szanowni Państwo

Bardzo mi się marzy, aby nastąpiła zmiana burmistrza i całego składu obecnego rządu Milanówka. Obecnie Milanówek to miasto-cmentarz. Każdy skwer ozdobiony głazem z tablicą, zniczami, jakby architekt nie był w stanie zamówić jednego postumentu-obelisku dla uwiecznienia zasłużonych dla miasta, a skwery ozdobić kwiatami, ławeczkami dla żyjących. Wielu starszych ludzi nie mających pojazdów a dotkniętych różnymi dolegliwościami mogłoby z tego korzystać. Milanówek jest odwrócony plecami do mieszkańców. Oprócz centrum z kilkoma ławkami ciągną się długie ciągi ulic z ogrodzonymi posesjami dla chętnych spacerów, ale dla niezbyt sprawnych nie ma rozplanowanych ławeczek, aby można było odpocząć po zwiedzaniu naszego pięknego miasta. Najlepiej widać to w sobotę i niedzielę, bo wszędzie są puste, długie i smutne ulice. I na koniec miejski Biuletyn – czasopismo poświęcone wzajemnej adoracji. Pani radna dziękuje panu radnemu, druga pani radna innej pani radnej, a zwykły obywatel niech się przypadkiem nie wychyla krytykując pana burmistrza, bo natychmiast zostanie „odtrąbiona” na całej stronie gazety jego obrona. Inne sprawy pozostawiam bardziej kompetentnym w finansach, sprawach budowlanych itp. Z zazdrością patrzę na piękniejący Grodzisk. Państwu życzę mądrych, przemyślanych artykułów.

Z poważaniem Iza J.



Szanowna Redakcjo

Zaniepokojeni ostatnimi informacjami, jakie krąży w sąsiedztwie, że na ul. Piasta na przeciwko liceum ma powstać blok mieszkalny i supermarket, chcielibyśmy się dowiedzieć, jakiej firmy to będzie sklep?

Adam i Ewa

“BILANS”

Mieliśmy mieć wszystkiego w bród:

Pracę, chleb i swobodę...

Dziś kilkanaście tajnych służb

Śledzi Cię całą dobę.

Umierasz u szpitalnych wrót,

Strajkujesz, bo nie ptacą,

I nie pojedziesz w życia kres

W wagonie z pierwszą klasą.

Sterników mądrych wciąż jest brak,

Rozwagi nam ubywa...

Ale zakutych, tępych łbów

Z dnia na dzień nam przybywa.

Janusz Maciej J.